Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 43. Nowe, sobota 26 października 1929 r. Rok VI.

Racjonalizacja handlu.

Artykułem niniejszym rozpoczynamy szereg ciekawych publikacyj najwybitniejszych przedstawicieli handlu w Polsce o racjonalizacji tej dziedziny naszego życia gospodarczego. W następnym artykule zabierze w tej sprawie głos p. Wacław Brun, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Redakcja.

Racjonalizacja, ongiś ciasno pojęta jako usprawnienie wyłącznie produkcji przemysłowej, staje się coraz bardziej hasłem całego życia gospodarczego. Ludzie zrozumieli, iż nie może być mowy o dodatnich wynikach racjonalizacji, o ile nie obejmie również i dalszych stadjów, a przedewszystkiem handel.

Dążeniem racjonalizacji handlu jak każdej innej dziedziny winno być potanienie towarów przy równoczesnem zwiększeniu zysków przedsiębiorcy. Racjonalizacja ma wskazać drogi prowadzące do tego celu, przyczem drogi te nie mogą polegać na dokonaniu kosztownych inwestycyj, ale na zastosowaniu nowych metod, nowych sposobów organizacji przedsiębiorstwa.

Obniżyć ceny to znaczy obniżyć koszty. Wśród licznych dróg, które wiodą do tego wymienię na razie tylko jedną: zmniejszenie kosztów wynikłych z utrzymywania nadmiernych składów towarowych. Niemiecki Instytut dla badań konjunkturalnych przeprowadził swego czasu bardzo ciekawą ankietę, w sprawie zapasów towarzystw akcyjnych. Okazało się, że wartość ich wynosiła z końcem 1925 r. 4,5 miljarda marek. Na podstawie stosunku, jaki zachodzi między towarzystwami akcyjnemi, a resztą przemysłu obliczył Instytut wartość zapasów całego przemysłu na 8 — 10 miljardów marek. Oddzielna ankieta dla handlu detalicznego pokazała, iż zapasy jego wynoszą aż 6,1 miljarda. Wszystkie badania prowadzone były w tym samym oczywiście czasie. Zapasy handlu hurtownego przyjęto na podstawie pewnych danych na 3 — 4 miljardów marek. Tak więc zapasy przemysłu i handlu wynosiły z końcem roku 1925 na terenie Niemiec około 20 miljardów marek.

Miljony jak widzimy idą na marne, tylko dzięki czemu, iż nieumiejętna gospodarka utrzymuje kolosalne ilości zapasów na składzie.

Ciekawe są te cyfry jeszcze z innego punktu: oto zapasy handlu detalicznego są dwa razy większe niż hurtowego, czyli że handel hurtowy przesuwa ciężar utrzymywania dużych zapasów na detalistę.

Zagadnienia te były przedmiotem intensywnych badań w ojczyźnie racjonalizacji, w Ameryce. Pionierem w tej dziedzinie był obecny prezydent Hoover. Otóż między innemi udało mu się, przez lepszą organizację transportu zmniejszyć n. p. w handlu drzewem zapasy o 200 miljonów dolarów, a w całym handlu detalicznym o 1000 miljonów dolarów w stosunku do r. 1912.

Inicjatywa w kierunku racjonalizacji w handlu wychodzi zazwyczaj od detalisty, który stara się zwalić ciężar utrzymywania dużych zapasów na hurtownika. Handel hurtowy nie chcąc znowu ponosić nadmiernych kosztów, związanych z utrzymywaniem dużych składów, przesuwa to na producenta.

J. B.

Sytuacja polityczna Bułgarji w 10 lat po traktacie w Neuilly.

Mija już lat dziesięć od chwili zawarcia dnia 27 października 1929 roku w Neuilly traktatu między koalicją, a Bułgarją, jedyną rzeczywistą monarchją, pozostałą z pośród pokonanych w wojnie światowej państw. Zauważyć jednak należy, iż wiek dwudziesty nie przyniósł Bułgarji żadnych realnych korzyści poza koronacją Ferdynanda I na niezależnego władcę w 1908 r. Już na rok przed wojną światową ponosi Bułgarja klęskę od Grecji i Serbji, które wydzierają jej świeżo zdobytą na Turcji Macedonję. Młode to państwo, zawiklawszy się w celu odzyskania Macedonji w wojnę światową, nietylko traci poprzednie nabytki jak Rumelję Wschodnią, ale w konsekwencji tych wszystkich wstrząśnień zewnętrznych, przechodzi tak silne kryzysy wewnętrzne, iż w przeciwieństwie do innych państw w wojnie światowe jpokonanych, kraj ten dotąd jeszcze nie zdołał się podźwignąć z upadku.

Wojna światowa przesunęła wszystkie z wyjątkiem morskiej i tureckiej, granice Bułgarji, trudny więc istotnie był dla niej wybór państwa na którem miałaby oprzeć swą politykę zagraniczną. Położenie podobne do sytuacji powojennych Węgier, skłania Bułgarję do naśladowania polityki węgierskiej, tu jednakże wykazuje ona chwiejność, która powoduje, iż Bułgarja popada w jeszcze gorszą sytuację międzynarodową. Zbliżenia do Małej Ententy nie mogłaby znieść duma narodowa Bułgarów, którzy w Rumunji i Jugosławji widzą swych głównych antagonistów. Zbliżenie do Grecji uniemożliwia ostry antagonizm.

Polityka bułgarska zwraca się ostatnio w stronę Włoch: jest to jednakże posunięcie wybitnie antijugosłowiańskie, a więc zaostrzające sytuację bałkańską. Polityka Bułgarji usiłuje wzorem Turcji lawirować między dwoma przeciwnemi obozami. Obecnie znajduje się Bułgarja w sferze działania wpływów włoskich, które zmuszają ją do współpracy z Grecją, zbyt silne są jednak przeciwieństwa, aby można było wierzyć w trwałość tego współdziałania.

Wewnętrzna sytuacja Bułgarji stwierdza, iż kocioł bałkański nie wygasł. Ciągle wstrząsy wewnętrzne, czy to w postaci zamachów komunistycznych, czy zamieszek „komitadżów" macedońskich, uniemożliwiają konsolidację państwa.

Sytuacja gospodarcza wymaga dopływu kredytów zagranicznych. Wskutek nieustabilizowanych stosunków wewnętrznych mamy tu jednak do czynienia, podobnie, jak i winnych państwach bałkańskich, z nieufnością kapitalistów zagranicznych. Wszystko to razem składa się na to, iż Bułgarja nie wyszła jeszcze z okresu, jaki bezpośrednio po wojnie nastąpił, okresu niepewności politycznej i gospodarczej oraz nieuregulowanych stosunków zagranicznych.

S. G.

ZWYKŁY MARYNARZ, KTÓRY STAŁ SIĘ KRÓLEM.

Pisma szwedzkie drukują niesłychanie ciekawy ist, nadesłany do Szwecji z wyspy Tabor na Oceanie Spokojnym, a zawierający iście romantyczną opowieść o królu jednego ze szczepów polinezyjskich. Szwedzie z urodzenia, którego losy zagnały tak daleko i zarazem tak wysoko, a który obecnie wyraża w rzeczonym liście pragnienie zrezygnowania z wysokiego swojego dostojeństwa, ażeby móc powrócić do ojczyzny.

Karol Pettersen, jak brzmi nazwisko bohatera opowieści, był marynarzem na okręcie, który przed trzydziestu laty uległ rozbiciu w pobliżu wybrzeża Nowej Gwinei. Z całej licznej załogi on jedynie uratował się dzięki wyjątkowej umiejętności pływania i zdolności wytrwania na powierzchni fal w ciągu długich godzin. W ten sposób udało mu się dostać na jedną z mniejszych wysepek Oceanu Spokojnego, gdzie odrazu otoczony został przez ludność miejscową, złożoną ze szczepu ludożerców. Podczas przygotowań do uczty, podczas której zjedzony miał być z wielkiemi ceremonjami, córka króla wyspy, która po raz pierwszy w życiu miała możność oglądania białego człowieka, zachwycona pięknem jego kształtów i jasnością skóry, zakochała się w nim na zabój, doznawszy prawdziwego coup de foudre i dzięki temu więzień został uratowany.

Królewna, ukochana jedynaczka króla wyspy, łatwo uzyskała od ojca pozwolenie poślubienia Pettersena, który, nie widząc innego wyjścia, zgodził się pojąć ją za małżonkę podług miejscowego obrzędu i wkrótce taką zyskał wśród ludności popularność, że po śmierci króla stał się faktycznym władcą wyspy. Jako człowiek praktyczny, zdał sobie odrazu sprawę z handlowej wartości naturalnych bogactw wyspy, niebawem też zmienił się cały jej poziom ekonomiczny, bowiem dzięki wprowadzonemu przez niego handlowi, zrazu zamiennemu jedynie, najubożsi mieszkańcy zaznali rychło dobrodziejstw dobrobytu i wygód, związanych z posiadaniem najrozmaitszych przedmiotów i narzędzi, ułatwiających pracę, o których dotychczas ani im się śniło.

Brunatna żona Pettersena umarła po dziesięcioletnim szczęśliwem dla niej z nim pożyciu.

Wówczas udał się Pettersen do Szwecji, gdzie zaślubił niejaką pannę Simpson, która nie zawahała się towarzyszyć królewskiemu swojemu małżonkowi do Tabor i niebawem zyskała wśród podwładnych umiejętnością pielęgnowania chorych, opatrywania rannych i wychowywaniu dzieci niemniejszą aniżeli mąż jej popularność. Kobiety wyspiarki zwłaszcza, których mężowie dotychczas okrutnie się z niemi obchodzili, uważając je za swoje niewolnice i za najdrobniejsze przewinienia niemiłosiernie je katowali i stale się nad niemi znęcali, ubóstwiają swoją władczynię, która, jako pierwszy swój czyn, wprowadziła surowe kary za bicie przez tudziemców żon i ich dzieci. Obecnie stosunki na wyspie, jak pisze autor listu, kardynalnie się pod tym względem zmieniły i wyspiarze pod każdym względem ucywilizowali się.

Król Pettersen, który liczy obecnie 65 lat, postanowił abdykować i powrócić do rodzinnego miasta Gothenburga. Sukcesja tronu Taborskiego jest zapewniona, mimo to ludność jest w rozpaczy z powodu postanowienia władcy, nieodwołanego bez względu na wszystkie prośby i błagania poddanych.

R. C.

UCZONY ZALECA DWUŻEŃSTWO.

Znany uczony szwajcarski, profesor Jung, jeden z najwybitniejszych psychologów europejskich, wywołał ostatnio niezwykłą sensację, oświadczając w wywiadzie dziennikarskim, na podstawie badań przyszedł do przeświadczenia o konieczności dwużeństwa, które mogłoby w sposób radykalny rozwiązać dającą się dotkliwie odczuwać nadwyżkę kobiet. „W Europie i wogóle na całym świecie — twierdzi profesor Jung — jest znacznie więcej kobiet niż mężczyzn. Każda z tych tysięcy kobiet nadliczbowych tęskni za szczęściem i miłością. Dziś przeciwstawiają się sobie dwa typy kobiet: z jednej strony kobieta-żona, z drugiej zaś kobieta nowoczesna, pracująca zawodowo, niezamężna. Ta druga jego energiczniejsza może zepchnąć pierwszą z jej stanowiska i zająć jej miejsce. To jednak nie rozwiązuje zagadnienia... Dwużeństwo niewątpliwie nie może być wskazane, jako idealne tego zagadnienia rozwiązanie, chwilowo jednak jest najprostszem wyjściem z obecnej, rzeczywiście sytuacji. Kobieta musiałaby pogodzić się z tem, że miłość mężczyzny będzie dzieliła z drugą towarzyszką jego życia. Prawo wyłącznej własności, a z niem i zazdrość powinny być wykreślone ze słownika nowoczesnej kobiety".

CO MYŚLI EDISON O ELEKTRYCZNOŚCI.

W wywiadzie, udzielonym z okazji ostatniej rocznicy swoich urodzin znanemu dziennikarzowi Dubley Nichds'owi, Edison wypowiedział następujące poglądy na przyszłość elektryczności:

— Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek zużytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę?

— Tak.

— Czy elektryczność jest ostateczną postacią energji w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też istnieją jeszcze jakieś inne poza światłem, ciepłem, promieniotwórczością, siłą ciążenia i elektrycznością?

— Sądzę, że istnieją jeszcze postacie energii dotychczas nie odkryte.

— Czy uda się odkryć jakiś nowy sposób uzyskiwania elektryczności wprost z węgla poza obrębem baterji i dynamomaszyn?

Możliwe, że w przyszłości będzie można otrzymywać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę udawało się to już nieraz.

— Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterję lepszą od tej, którą pan wytworzył?

Będzie bardzo trudno wynaleźć reakcję chemiczną lepszą od mojej, uważam to jednak za możliwe.

— Jeżeli porównamy rozwój elektryczności z życiem człowieka, to jakby pan określił wiek tej gałęzi techniki?

Wciąż jest jeszcze wrzeszczącem niemowlęciem.

* *

EDISON I SZTUCZNE WYLĘGANIE JAJ.

Edison od wczesnej młodości odczuwał nieprzezwyciężony pociąg do wszelkiego rodzaju doświadczeń. Pewnego razu, gdy był zaledwie czteroletnim chłopcem, matka znalazła go w kurniku, siedzącego w kącie.

— Co ty tu robisz?

— Nic, mamusiu. Ja tylko chciałem się przekonać, czy potrafię tak jak kura wysiedzieć z jaj kurczątka.

* * *

EDISON I LOTNICTWO.

Siedemnastoletni Edison, po długich i poważnych rozmyślaniach przyszedł do wniosku, że aby móc unosić się w powietrzu wystarczy — wchłonąć w siebie większą ilość gazu. Urządził więc doświadczenie: kupił kilka musujących proszków i dał koledze do połknięcia, czekając na skutek.

Niestety, skutek proszków był nieco odmienny

LETNISKO DLA PSÓW I KOTÓW.

Po dość modnych na zachodzie, szczególniej w Ameryce, specjalnych cmentarzach dla czworonożnych faworytów, przyszła obecnie kolej na specjalne letniska dla psów i kotów. Pierwsze takie letnisko powstało obecnie w pobliżu niemieckiego miasteczka Lankwitz i założone zostało przez tamtejsze towarzystwo przyjaciół zwierząt. Letnisko to składa się z dwóch sanatorjów, jednego dla psów i drugiego dla kotów, mogących pomieścić ponad 50 „kuracjuszy" każde. Wypoczywające na tem letnisku zwierzęta mają każde osóbną kabinę, duży, odpowiednio urządzony ogród, gdzie obok cienistych, gęsto zadrzewionych zakątków są słoneczne place, sadzawki i fontanny, otrzymują wykwintne pożywienie i korzystają z fachowej opieki lekarskiej. Opłata od psa wynosi od 3 — 4 i pół złotego dziennie. Od kota 1 i pół — 2 i pół zł dziennie. Letnisko dla czworonogów cieszyło się tego lata znaczną frekwencją.

SZESNASTOMIESIĘCZNY PALACZ.

Jak niezwykłych sposobów używa reklama amerykańska, o tem najlepiej świadczy zamieszczona w całej prasie tamtejszej fotografja małego, pulchnego chłopczyka z fajką w ustach. Napis z całą ścisłością podaje, że jest to szesnastomiesięczny Tracy Dunway z St. Louis, najmłodczy syn jednego z tamtejszyeh policjantów. Ten niewątpliwie najmłodszy na świecie palacz zamiast, jak w jego wieku przystało, bawić się smoczkiem, przepada za fajką, którą pali z niepospolitem znawstwem, przyczem badający go lekarze oświadczyli, że nikotyna nie wyrządziła dotychczas organizmowi młodocianego palacza żadnej szkody.

Pomorze i Gdynia.

Ukazał się II-gi numer dwutygodnika gospodarczego, organu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu p. t. „POMORZE i GDYNIA".

Obok całego szeregu informacji z prac Izby, z dziedziny ustawodawczej, wiadomości gospodarczych z kraju i zagranicy, informacji eksportowych i o możliwościach handlowych, zawiera obszerne sprawozdanie z ostatnio odbytej narady gospodarczej, memorjał delegacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu wręczony p. Premjerowi oraz podaje w całości mowę prezesa Izby p. inż. Ł. Kołudzkiego wygłoszoną na tej konferencji.

Wśród wiadomości z Gdyni zamieszczono wykaz rejsów statków wszystkich linji okrętowych w Gdyni.

Wydawnictwo to jest źródłem informacji o działalności samorządu gospodarczego, w którego okręgu leży jedyny nasz port morski — Gdynia, Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Adres Redakcji i administracji: Grudziądz, ul. Lipowa 31, Izba Przemysłowo-Handlowa.

114 LETNI OJCIEC 33 DZIECI.

W miejscowości Richmond, w stanie Virginia, w Stanach Zjednoczonych mieszka leciwy lecz czerstwy jegomość, niejaki Burbridge Colemn, który urodził się 1 stycznia 1816 roku, a więc obchodzić będzie w krótce sto czternastą rocznicę swych urodzin. Jest on najstarszym weteranem Wojny Secesyjnej i był dwa razy żonaty. Z pierwszego małżeństwa ma żyjących 21 dziedzi, zaś z drugą, żyjącą dotąd żoną — dwanaścioro, z których najmłodsze liczy 20 rok życia, a więc przyszło na świat, gdy ojciec miał 94 lata!

DZIWACTWA W PRAWODAWSTWIE AMERYKAŃSKIEM.

Ponieważ w Stanach Zjednoczonych każdy ze stanów posiada własne prawodawstwo, to też istnieje tam wielka różnorodność ustaw i co wolno w jednym stanie, to zabronione jest w drugim i odwrotnie. Wśród tej powodzi ustaw nie brak też i takich, których niepodobna inaczej nazwać jak mianem dziwactw. Oto kilka przykładów: W stanach Louisiana, Utah, Wyoming, Ohio i West Wirginja mężczyznom nie wolno nosić cylindrów w teatrach; w stanie Nebraska nie wolno jednej i tej samej osobie rozbić namiotu w promieniu pięciu mil od poprzedniego namiotu przed upływem dziewięćdziesięciu dni; w stanach Washington, Arkansas, Jowa, South Carolina, Tennessee, Mississippi i Georgia nie wolno dawać napiwków pucybutom, fryzjerom i służbie hotelowej; połowa wszystkich stanów posiada przepisy, regulujące długość prześcieradeł na łóżka w hotelach; stan North Carolina posiada ustawę, nakazującą, aby w sypialniach między łóżkami było przejście przynajmniej na dwie stopy szerokie; w niektórych stanach dentystom nie wolno ogłaszać, że wyrywają zęby bez bólu.

ILE KOSZTOWAĆ BĘDĄ PODRÓŻE MIĘDZYPLANETARNE.

W niemieckim czasopiśmie „Die Rakete", poświęconem wyłącznie zagadnieniom komunikacji międzyplanetarnej podany został wykaz przypuszczalnych kosztów podróży statkiem rakietowym w przestworza ku poszczególnym planetom. Otóż najkrótsza, bo trwająca zaledwie pięć dni wycieczka na księżyc i z powrotem kosztowałaby 3.200.000 marek, także sama wycieczka, połączona z lądowaniem na srebrnym globie kosztowałaby znacznie więcej, bo aż 17 miljonów marek. Bez porównania droższe byłyby prawdziwe podróże międzyplanetarne: podróż na Wenerę kosztowałaby 21 miljonów marek i trwałaby bądź co bądź prawie dwa lata, bo 680 dni, podróż na Marsa trwałaby 960 dni i kosztowałaby 49 miljonów marek, podróż na Jowisza trwałaby 1.200 dni i kosztowałaby 420 miljonów mk. Najkosztowniejszą byłaby „podróż okrężna": Ziemia — Mars — Wenus — Ziemia, trwałaby ona 1.580 dni i kosztowałaby okrągło pół miljarda marek. Podające te cyfry inżynier Guido Pirquet sądzi, że przy pewnych udoskonaleniach w systemie rakiet koszta podróży międzyplanetarnych dałoby poważnie się zmniejszyć. Że te podróże są kwestją niedalekiej przyszłości — o tem ani autor ani redakcja „Die Rakete" nie wątpi.

PRÓBA SAMOBÓJSTWA UZDRAWIA PARALITYKA.

Od kilku lat wskutek wypadku samochodowego sparaliżowany adwokat amerykański w Oakland, Aamandus Paulson, wobec bezskuteczności wszelkich zabiegów lekarskich, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu odkręcił w swej sypialni kurek od gazu, napisawszy uprzednio listy, wyjaśniające powód samobójstwa. Zapach gazu zwrócił jednak uwagę sąsiadów i denat przewieziony został do szpitala, gdzie ku najwyższemu swemu zdumieniu odzyskał władzę w członkach od kilku lat paraliżem członkach. Ten niezwykły wypadek wywołał wielkie zainteresowanie kół lekarskich, które poddają niedoszłego samobójcę szczegółowym badaniom celem ustalenia przyczyny jego niezwykłego uzdrowienia.

KOSMETYKI Z ZAPACHAMI OWOCÓW.

Największą „rewelacją sezonu" w dziedzinie kosmetyki mają być pomadki do ust z zapachami owoców, a więc: wiśni, brzoskwini, jabłek, truskawek, poziomek, malin i t. p. Pomysłowy fabrykant spodziewa się świetnych zarobków na tym wynalazku. Kto wie, czy nie przyczyni się to do zwiększenia konsumcji owoców wśród mężczyzn.

Zarządzenie Starosty

z dnia 17 października 1929 r. o ograniczeniu obrotu artykułami żywności.

Na podstawie § 8 pkt. 10 i 12 pruskiej ustawy z dnia 28 sierpnia 1905 r. (Zb. u. p. str. 373) oraz wobec ustalenia w obrębie gminy miejskiej, Nowe, choroby zakaźnej duru brzusznego zarządzam co następuje:

§ 1.

Cukierki w handlu ulicznym (sprzedaż na ulicy, targach i rynkach ze straganów, budek, koszów itp.) mogą być sprzedawane tylko w indywidualnem opakowaniu (zawinięte w papier, bibułkę, cynfolję).

§ 2.

Inne wyroby cukiernicze, jak ciastka, pierniki, obwarzanki, chałwa itp. oraz pieczywo w handlu ulicznym powinny być umieszczane bezwarunkowo pod szkłem, (szafki, gablotki, klosze).

§ 3.

Owoce, w szczególności wszelkie gatunki śliwek, oraz pokrajane kawony, melony itp. w handlu ulicznym powinny pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muślinowej.

§ 4.

Lody w handlu ulicznym powinny być sprzedawane w sposób, zabezpieczający przed zanieczyszczeniem.

§ 5.

Winni naruszenia postanowien niniejszego zarządzenia podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny do 1000,— zł lub aresztu do 3 miesięcy, albo obu tym karom łącznie, niezależnie od konfiskaty przedmiotów, prowadzonych w obieg niezgodnie z przepisami niniejszego zarządzenia.

Konfiskata może być orzeczona samoistnie.

§ 6.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje od chwili ogłoszenia.

Starosta Powiatowy

(—) Kowalski.

Do wiadomości.

Nowe, dnia 21 października 1929 r.

Jabłoński
burmistrz.

Z powodu święta okaże się następny numer gazety już w czwartek, dnia 31 b. m.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 27 PAŹDZIERNIKA 1929 r.

Wspólny język

Wszystkie ludy świata, różnokolorowe i różnojęzyczne — mają jeden wspólny sposób wypowiadania swych radości, smutków, tęsknot i upojeń: jest nim muzyka. Zależnie od stopnia kultury, instrument służący do wypowiadania uczuć, jest mniej lub więcej skomplikowany. Dziki mieszkaniec Afryki wali co sił w prymitywny bęben, półdziki Azjata-Koczownik dmucha rzewnie w dwumetrowej długości fujarkę, a wymyślny Europejczyk dla wypowiadania swych uczuć konstruuje precyzyjne instrumenty.



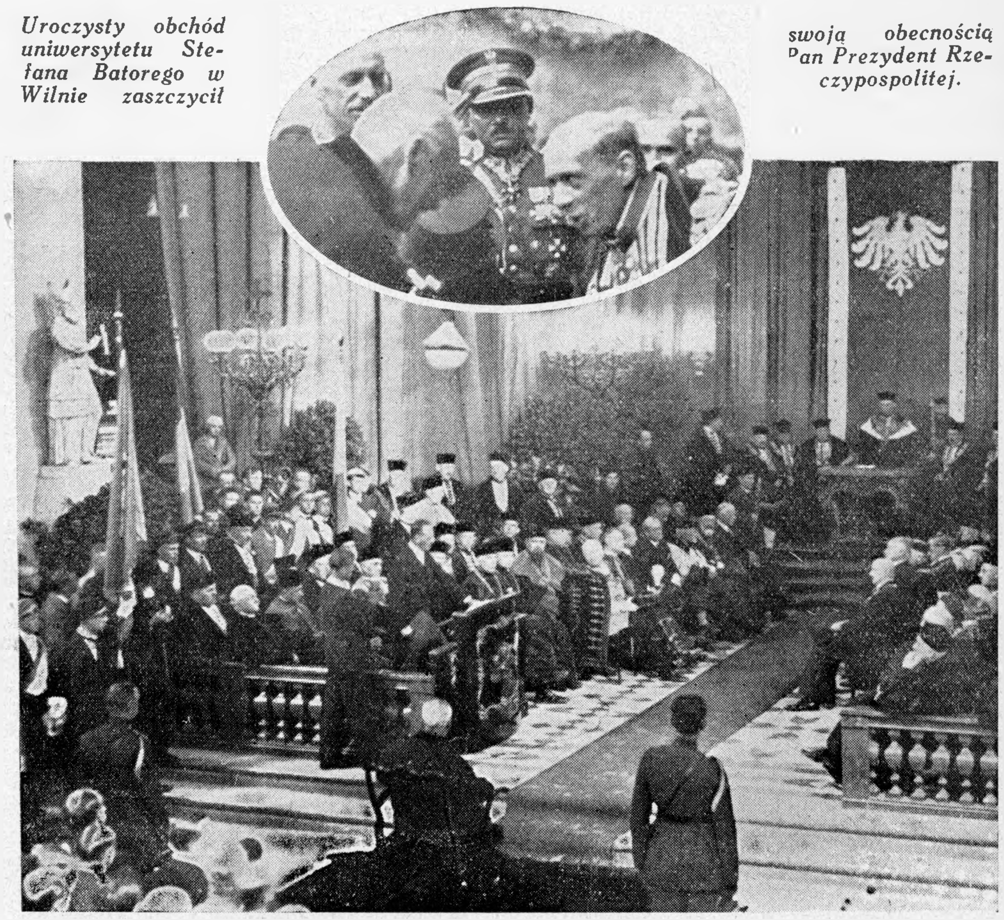
300-lecie urodzin Króla Jana Sobieskiego.



Dnia 20 b. m. upłynęło 300 lat, kiedy ujrzał światło dzienne Sobieski, późniejszy król Jan III, pogromca armji tureckiej pod Wiedniem

10-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Uroczysty obchód uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

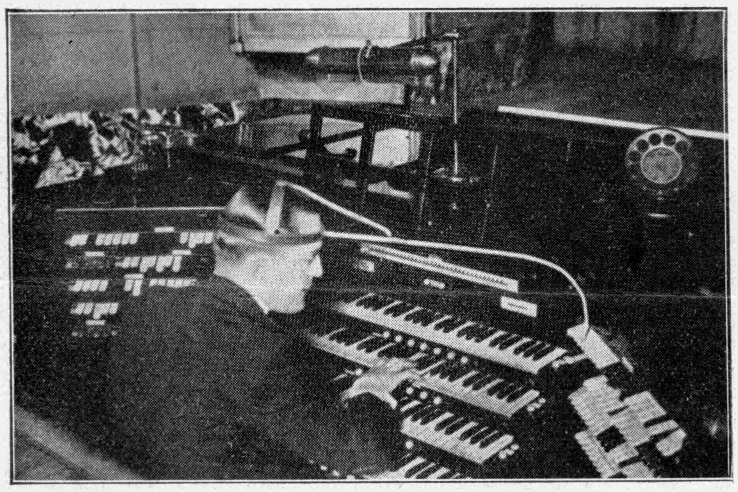




P. Curie-Skłodowska wyjechała do Ameryki, gdzie ma otrzymać 1 gr. radjum dla szpitali paryskich.



Dyrektor 5-go departamentu w Min. Skarbu — St. Starzyński został mianowany wiceministrem.



Muzyk W. Hoffmann wynalazł przyrzad, który daje możność opanowania klawiatury organów, przyrząd mieści się na głowie i posługuje się nim jak palcem.



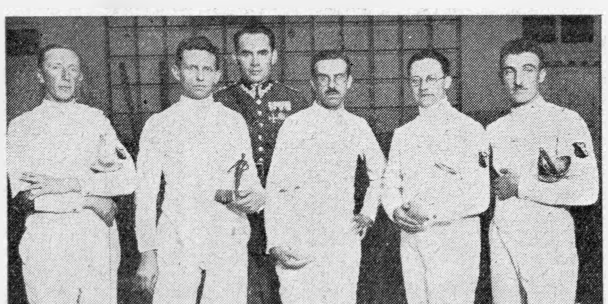
Rogier hr. Raczyński, ziemianin, został mianowany wojewodą poznańskim.



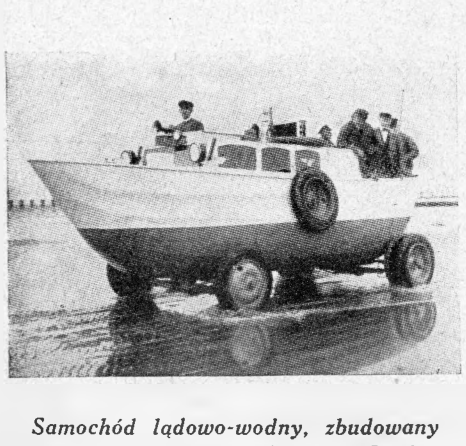
Zawodnik czeski Koželuch, zwycięzca w tenisie nad Amerykanami.



Etap (1886 r.) — *Jacek Malczewski.*



W stolicy naszej zostały rozegrane zawody o mistrzowstwo w szermierce na szable. Dr. Pappée nie zawiódł, zdobywając nagrodę.



Samochód lądowo-wodny, zbudowany przez firmę samochodową w Cuxhaven. służyć on będzie do ścigania przemytników na lądzie i morzu.

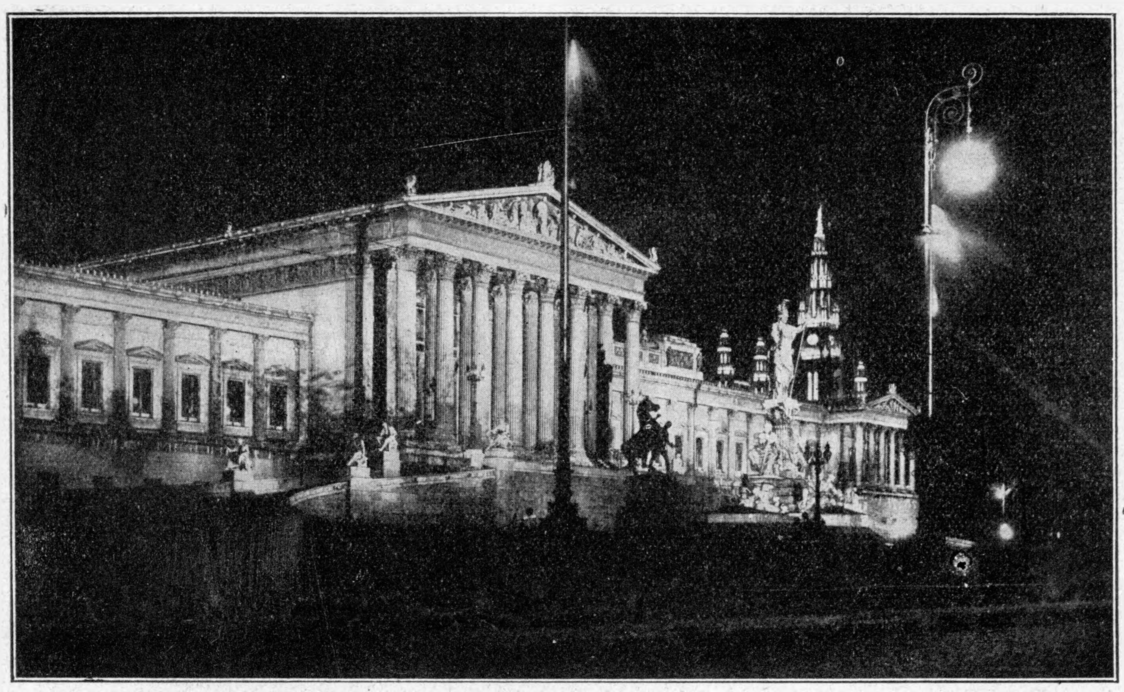


Najmniejszy samochód na świecie i najmłodszy automobilista — Roger Gardohaur, który osiągnął szybkość 50 km. na godzinę.

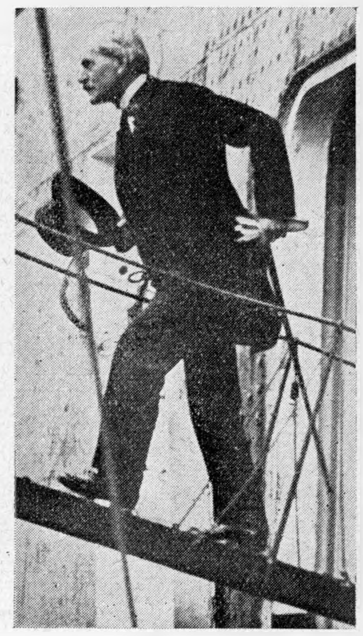


Prezydent francuski Doumergue witany przez belgijczyków na stacji pogranicznej.

WIEDEŃ — „MIASTO MARZEŃ i SNÓW".



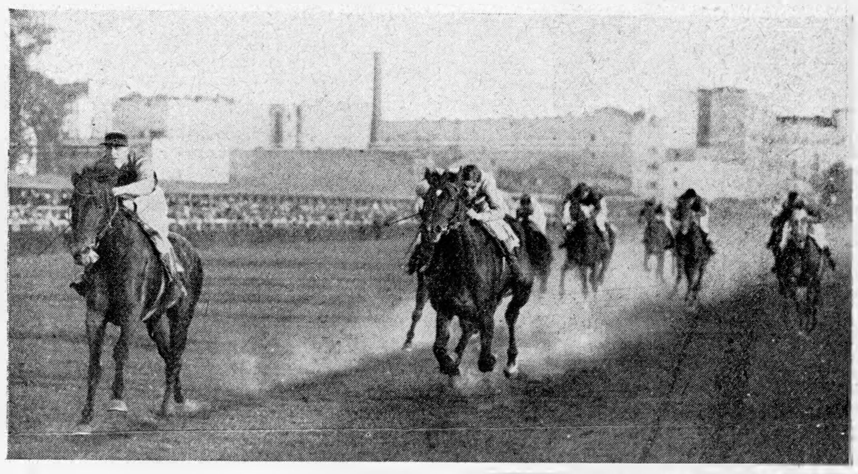
Parlament w dawnej stolicy Habsburgów, gdzie ważyły się losy wielojęzycznych ludów monarchji.



Mac Donald, przesiadający się z okrętu „Berengarja" na wojenny statek „Macan" podczas podróży do Stanów Zjednoczonych.

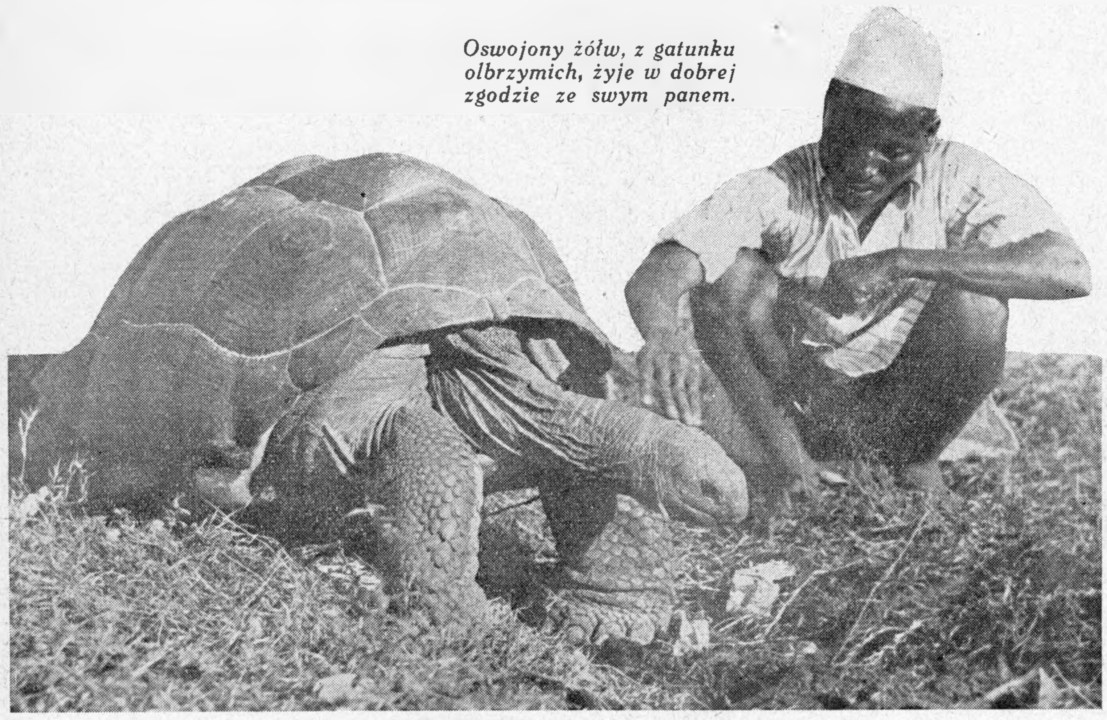


Pokaz kwiatów i warzyw Tow. Ogrodów Robotniczych w sali Tow. Ogrodniczego. w Warszawie.

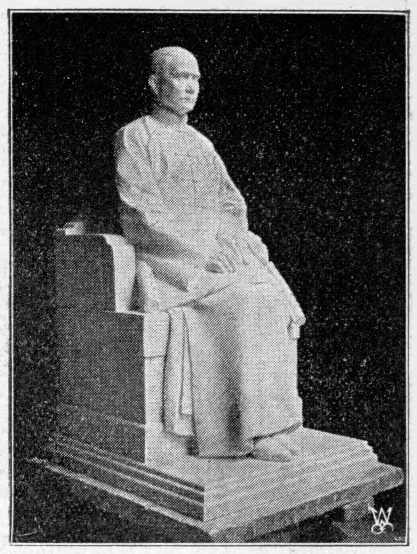


Wyścigi jesienne w Warszawie. Nagrodę im. Krasińskich wygrał w pięknej formie „Colombo" p. Michała Bersona, trzyletni ogier jego własnego chowu.

Oswojony żółw, z gatunku olbrzymich, żyje w dobrej zgodzie ze swym panem.

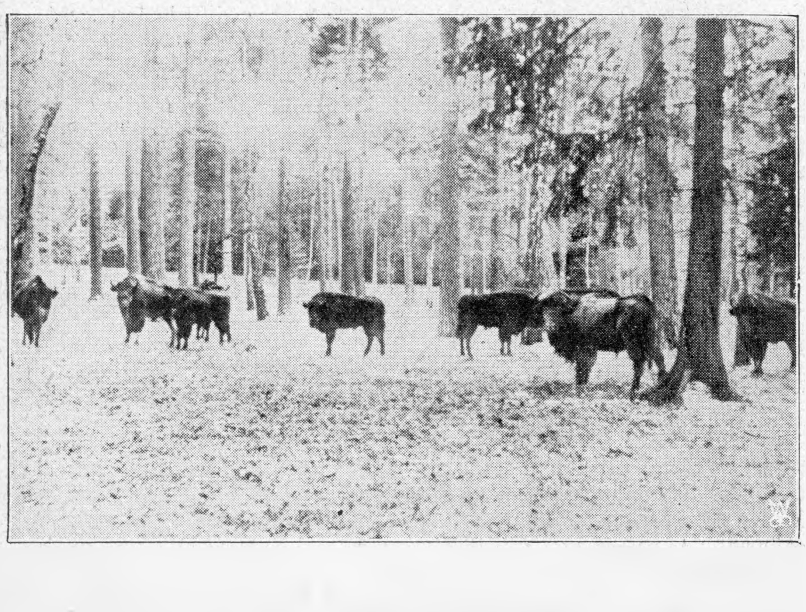


Popierajcie L. O. P. P.



„Ojciec chińskiej republiki" San-Jut Sen. Rzeźba polskiego artysty Pawła Landowskiego

Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ



Przedwojenne stado żubrów.



Odwieczny bór przedwojennej puszczy t. zw. rezerwat

Z TEKI JOTESA

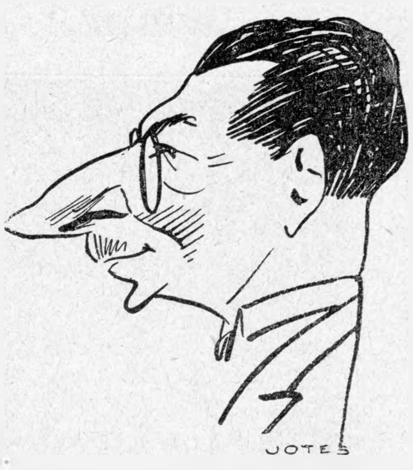
Znany karykaturzysta Jotes uchwycił kilka charakterystycznych sylwetek uczestników międzynarodowego kongresu komunikacji lotniczej.



Wiceminister Czapski.



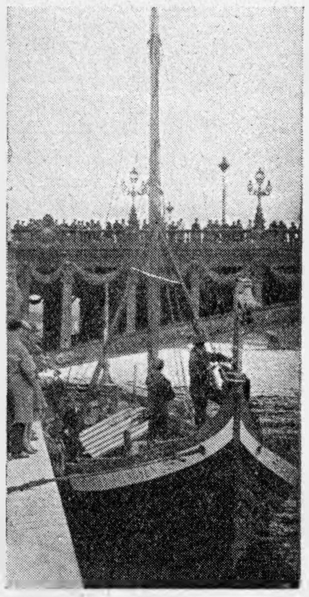
Prof. Ripert (Francja)



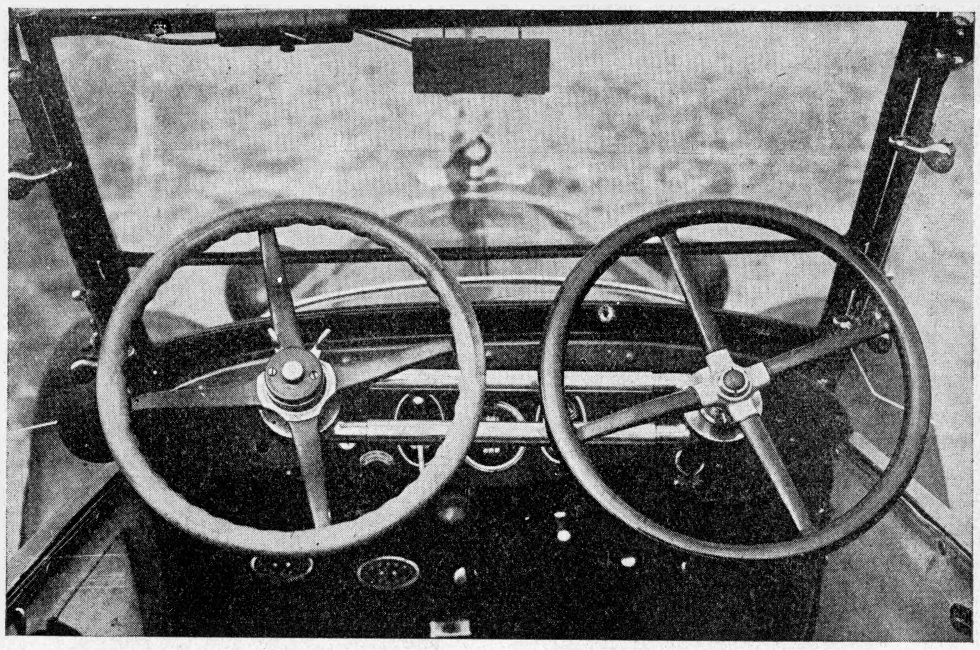
Richter (Niemcy).



Ambrosini (Włochy).



Norweski żeglarz, G. Folgero postanowił przepłynąć naokoło świata na stateczku „Roald Amudsen", który stoi obecnie w Paryżu.



Podwójna kierownica — wynalazek ułatwiający i przyśpieszający naukę na samochodach.



Strojny model sukni i okrycia wieczorowego.



Jaequeline Logan w filmie „Gdy północ wybije". (fot. Kolos, Warszawa).



„Duch lotnictwa" symbol ery lotnicze, Skrzydła ma srebrne. Zdobi westibul wieży „Rand" w Minnoapolis.



William Boyg w filmie „Drapacz chmur" (fot. Kolos, Warszawa).

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.